

II. EMPIRIOKRYTYCYZM

1. LITERATURA. Dzieła: R. Avenarius, *Philosophie als Denken der Welt gemäss dem Prinzip des kleinsten Kraftmasses (Filozofia jako myślenie o świecie według zasady najmniejszego wysiłku)*, 1876; *Kritik der reinen Erfahrung (Krytyka czystego doświadczenia)*, 1889-1890; *Der menschliche Weltbegriff (Ludzkie pojęcie świata)*, 1891, wyd. pol. 1969; *Bemerkungen zum Begriff des Gegenstands der Psychologie (O przedmiocie psychologii)*, 1894-1895, wyd. pol. 1907.

E. Mach, *Die Analyse der Empfindungen (Analiza wrażeń)*, 1885; *Erkenntnis und Irrtum (Poznanie i błąd)*, 1905; *Odczyty popularno-naukowe*, Łódź 1899.

Ważniejsze opracowania: J. Kodisowa, *Richard Avenarius*, New York 1896; J. Kodisowa, *Ryszard Avenarius, Ernest Mach. Krytyka Wundta*, Warszawa 1901; W. I. Lenin, *Materializm a empiriokrytycyzm*, 1908-1909, Warszawa 1984; S. Brzozowski, *Filozofia czystego doświadczenia*, „Głos” 1903, w: *Idee*, Lwów 1910; L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna*, op. cit.; B. Wolniewicz, *Empiriowerbalizm Ryszarda Avenariususa*, w: R. Avenarius, *Ludzkie pojęcie świata*, op. cit.

2. ŻYCIE I POGLĄDY. A. Richard Avenarius (1843-1896) urodził się w Paryżu. Studia filozoficzne odbył w Lipsku, gdzie także rozpoczął karierę naukową. Swoje stanowisko teoretyczne zaprezentował w 1876 roku w rozprawie habilitacyjnej *Filozofia jako myślenie o świecie według zasady najmniejszego wysiłku. Prolegomena do krytyki czystego doświadczenia*. Od 1877 r. do końca życia kierował katedrą filozofii w Zurychu w Szwajcarii. Także w 1877 r. założył w Lipsku czasopismo „*Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie*” („Kwartalnik Filozofii Naukowej”), którym kierował przez dwadzieścia lat.

Przeciwko poglądom Avenariususa wystąpił jego wczesny redakcyjny współpracownik, Wilhelm Wundt, w artykule pt. *O realizmie naiwnym i krytycznym* („Philosophische Studien”, 1897). Jednak w tym samym czasie filozofia Avenariususa zyskała szeroki oddźwięk, szczególnie na ziemiach polskich i w Rosji. Wśród niektórych marksistów rosyjskich był on tak znaczny, że pod jej wpływem podjęli się rewizji marksizmu (Bazarow, Bogdanow, Łunaczarski, Juskiewicz i inni). Spór z nimi podjął W. I. Lenin w pracy *Materializm a empiriokrytycyzm*. Jeden z polskich komentatorów uznał, że myśli Avenariususa są „twarde i jasne, jak gdyby z granitu ciosane i wszystkie razem wiążą się w jeden nieludzko potężny i niespożyty gmach” (S. Brzozowski, 1903), zaś inny – że Avenarius nie wyszedł poza czysty werbalizm (B. Wolniewicz, 1968).

W swojej wczesnej rozprawce *W sprawie filozofii naukowej* Avenarius skonstatował ostateczne przewyciężenie filozofii spekulatywnej, stawiając pytanie: „Jak jest możliwa filozofia naukowa?”. Podał jednocześnie dwa warunki, które winna spełniać każda nauka: 1. Nauka winna syntetyzować i porządkować wiedzę dotyczącą powtarzalnych i powszechnych cech przedmiotowych, co umożliwi formułowanie praw dających nam jednolity obraz świata. Warunek ten spełniała filozofia spekulatywna. 2. Nauka winna operować tylko takimi pojęciami, które odnoszą się do przedmiotów danych w doświadczeniu empirycznym. Tego warunku filozofia spekulatywna nie spełniała. Czy zatem filozofia może spełniać obydwie powyższe warunki, to znaczy: czy może być nauką doświadczalną?

Avenarius pisze: „Każda nauka szczegółowa będzie filozoficzna, o ile dla swego wykończenia w ostatecznym pojęciu porównuje swoje pojęcia względnie najogólniejsze, zdobyte w obrębie własnej dziedziny, z pojęciami innych nauk szczegółowych i poddaje je opracowaniu ze stanowiska zasad ogólnych, w świa-

domym celu ich zjednoczenia”. Innymi słowy, żadna nauka szczegółowa, przez to właśnie, że jest szczegółowa, nie może dać syntetycznego, jednolitego, czyli monistycznego obrazu świata; obraz taki może być zbudowany jedynie przez filozofię, ale na podstawie właśnie pojęć wywiedzionych z nauk doświadczalnych. Filozofia nie może być nauką – poza naukami doświadczalnymi, ale i one nie są możliwe bez filozofii. „Żadna nauka szczegółowa nie może uchodzić za skończoną jako nauka, o ile nie zdołała wyznaczyć pojęciowo właściwego miejsca swemu przedmiotowi w obrębie wszechświata”.

W *Filozofii czystego doświadczenia* Avenarius zaprezentował nową, oryginalną terminologię, czym bynajmniej nie rozjaśnił zawilego wykładu; chciał jednak odrzucić dawne pojęcia obciążone treścią, której nie akceptował.

Zdaniem Avenariusza, jedynym przedmiotem wszelkiej refleksji poznawczej należy uznać świat zewnętrzny, naturalny, tj. wszystko, co człowieka otacza i z czym on się styka w potocznym, codziennym i społecznym doświadczeniu. Avenarius był świadom błędnego koła: fakt, czyli to, co ma być dowiedzione jako rezultat poznania naukowego, zostaje już na wstępie założony jako przedmiot poznania. Avenarius jednak decyduje się na tezę, że tzw. naturalny pogląd na świat, przednaukowy, potoczny – jest jedynie dopuszczalny jako punkt wyjścia epistemologii filozoficznej.

W procesie poznawania uczestniczą dwie strony: z jednej – podmiot i treść jego wypowiedzi, z drugiej – przedmiot jako część składowa otoczenia. Treści poznawcze nie zależą jedynie od stanu otoczenia (tradycyjny empiryzm): może ono różnie jawić się wielu osobom. Zatem możliwości percepcyjne podmiotu są uzależnione od stanu układu nerwowego, warunkującego treści zmysłowego postrzegania. Z kolei – układ nerwowy pełni wielorakie funkcje: tę jego część, od której bezpośrednio jest

uzależnione powstawanie treści poznawczych, Avenarius nazwał układem C (mózg ludzki). Działają na tenże układ impulsy wewnętrzne organizmu, ale i otoczenie, choćby w sensie fizjologicznym, odżywczym itp.

Centralny układ C pełni funkcję koordynującą: wszelkie cechy rzeczy odbierane przez zmysły, takie jak ciepło, smak, konsystencja, ale i stany wrażliwości duchowej: rozkosz, poczucie dobra, piękna itp. – nie należą do rzeczy, a są efektem koordynującej funkcji układu C, którego zadaniem jest wytworzenie w organizmie optymalnego stanu umożliwiającego przetrwanie. Oto mówię, że przedmiot jest twardy, gdy dotykam go palcem, bo palec jest przezeń ugniatany. Ale ten sam przedmiot ustępuje nie tylko przed wiertłem, ale i przed paznokciem i zębem: teraz jest miękki. Określenie stanu konsystencji przedmiotu jest w gruncie rzeczy opisem stanu mojego ciała, sposobu percepcji przedmiotu przez moje zmysły. To nie miękkość czy twardość przedmiotu występuje jako fakt poznawczy, ale moja miękkość (palca) i moja twardość (paznokcia). Podobnie ze stanami ducha: nie wiem, jakie jest czyjeś dobro, czyjeś piękno i prawda, wiem natomiast, jakie jest moje dobro, moje piękno i moja prawda, jest to moja sfera całkowitej prywatności, świat odbierany czy postrzegany – jest moją, indywidualną formą istnienia. Pogląd na świat, jakim człowiek dysponuje, ma zatem podstawę biologiczną czy – jak Avenarius mówi – biomechaniczną. Proces poznania świata jest aktem równowagi organizmu koordynowanej przez układ ośrodkowy C, w obliczu działania na organizm wielorakich bodźców, pozytywnych i negatywnych.

Człowiek jest wszakże istotą społeczną i żyje w zbiorowości: zaspokajanie potrzeb organizmu jest uzależnione od reakcji innych organizmów jednostkowych, a są one zróżnicowane, nie zawsze reprezentatywne dla człowieka rozumianego uniwersalnie. Typowy zespół wrażeń i doświadczeń pozbawiony treści

dowolnych i przypadkowych, zatem zbędnych z punktu widzenia celu poznawczego, Avenarius nazwał czystym doświadczeniem.

Kartezjusz rozróżniał substancję rozciągłą i substancję myślącą: myślenie jest funkcją niematerialnej duszy, dzieje się poza biologiczną strukturą organizmu. Dla Kanta zaś przedmioty są niepoznawalne, za to poznawalne są konstrukcje czy aprioryczne formy intelektu. Takie ujmowanie możliwości poznawczych Avenarius nazwał błędem introjekcji. Polega on na tym, że przypisujemy duszy czy intelektowi możliwość „wewnętrznego” widzenia świata, niezależnie od świata istniejącego obiektywnie: przedmiotem poznania nie są rzeczy, ale ich „wewnętrzne” obrazy, co prowadzi do dualizmu, do podziału na obiekt i subiekt, na przedmiot i podmiot, na to, co zewnętrzne i na to, co wewnętrzne, na ja i nie-ja. Natomiast – zdaniem Avenariususa – w procesie poznania zachodzi tzw. koordynacja zasadnicza owych dwóch członów, jakimi są podmiot i przedmiot, dzięki czemu otrzymujemy jedną treść doświadczenia.

Ta właśnie koordynacja zasadnicza, doświadczenie świata i siebie, odbywa się nie chaotycznie, a właśnie w sposób skoordynowany, wedle zasady najmniejszego wysiłku, który można nazwać zasadą ekonomii. Zarówno w doświadczeniu jednostkowym jak i zbiorowym czy historycznie pojmowanym, człowiek dąży do tego, aby uzyskać wiedzę o świecie drogą najprostszymi i najbardziej skutecznymi prób, nie obarczonych błędami. Dzięki zasadzie ekonomii możliwa jest kumulacja wiedzy, co czyni zbędnym ponowne odkrywanie tego, co już raz zostało odkryte; kumulację wiedzy umożliwiają pojęcia jako najbardziej optymalne formy jej zapisu. Ale pojęcia są jedynie skrótową wersją zapisu wiedzy i niczym innym, nie odpowiadają im żadne substancjalne formy istnienia.

W ten sposób Avenarius uznał, że raz na zawsze przewyciężył idealizm filozoficzny i filozofię spekulatywną. Komentatorzy

podkreślają, że nie był świadom znanego błędu: pojęcie czystego doświadczenia jest wynikiem zastosowania zasady ekonomii, ale o zasadzie ekonomii dowiadujemy się dzięki czystemu doświadczeniu; to, co ma zostać dowiedzione, pojawia się jako założenie.

B. Ernst Mach (1838-1916) urodził się na Morawach jako poddany cesarza austriackiego. Z zawodu był matematykiem (habilitacja w 1864 roku) oraz profesorem fizyki (Graz, Praga). Jako fizyk badał specyficzne zjawiska towarzyszące prędkościom naddźwiękowym (np. drgania poruszających się z takimi prędkościami ciał, opór ośrodka etc.). Jego osiągnięcia w tej dziedzinie były tak znaczne, że na jego cześć wielkość bezwymiarową wyrażającą stosunek prędkości ciała poruszającego się w danym ośrodku do prędkości dźwięku w tym ośrodku – nazwano liczbę Macha. Zajmował się także historią fizyki jako nauki.

Pogląd Macha sprowadzający całość wiedzy ludzkiej do danych doświadczenia empirycznego nie cieszył się popularnością w kręgu niemieckiej filozofii spekulatywnej, chociaż inicjacji filozoficznej dokonał Mach po przeczytaniu *Prolegomenów* Kanta. Jego pierwsza praca filozoficzna, *Analiza wrażeń*, uzyskała tak nieprzychylnie oceny, że Mach postanowił zwrócić wydawcy połowę honorarium autorskiego. Ale w 10 lat potem, w roku 1895, był już uznanym filozofem, w efekcie czego otrzymał katedrę filozofii w Wiedniu.

Jeszcze jako fizyk zwrócił uwagę na fakt, że same zjawiska fizyczne uzyskują ciągle nowe interpretacje, zatem wysnuł wniosek, że wiedza naukowa ma charakter czysto praktyczny, użyteczny czy „ekonomiczny”, nie jest zaś kopalnią wiedzy o świecie. Nie poznajemy bowiem owych zjawisk czy rzeczy fizycznych, a jedynie ich obrazy porządkowane przez różne dyspozycje człowieka niczym filtry. Twierdził, że takie pojęcia jak atom, materia, związek przyczynowy itp. są jedynie modelami teoretycz-

nymi, umożliwiającymi nam sprawną orientację pośród faktów, nie są zaś opisem sposobu istnienia tych faktów. Tuż po jego śmierci mówiono, że jego teoria jest to „spuścizna duchowa prawdziwie magnacka”, która ostatecznie obaliła dotychczasową metafizykę (M. Borowski, *Ernst Mach*, „Gazeta Wieczorna”, 28.03.1916).

Avenarius odrzucił „imperatywną” funkcję intelektu na rzecz jego funkcji „ekonomicznej”. Mach także odrzucił przekonanie Kanta, mistrza swojej młodości, o istnieniu przeddoświadczalnych treści intelektu. Podobnie jak Comte, uznał, że świadomość potoczna oraz teorie naukowe – osadzone są na tych samych podstawach, mianowicie na zdrowym rozsądku i na tzw. naturalnym nastawieniu do świata.

U podstaw wszelkiej teorii leży doświadczenie zmysłowe, na które składają się wrażenia dotyczące zarówno jakości pierwotnych, jak i wtórnych, fizycznych i psychicznych. Istota wrażeń nie jest jednak jednoznacznie określona, w gruncie rzeczy nie są one ani zmysłowe, ani psychiczne, są „czymś trzecim”: są stałą dyspozycją organizmu do absorbowania świata przedmiotowego i raz są one fizyczne, raz psychiczne, w zależności od tego, w jakiego typu relacje wchodzimy z przedmiotami. Wiedza nasza ma zatem wymiar relacyjny czy relacjonistyczny i jest organizowana zasadą ekonomii.

W trakcie doświadczenia poznajemy rzeczy i ich cechy jako **elementy** doświadczenia psychicznego, a nie jako realne fakty. Między elementami odkrywamy związki i zależności, które nazywamy np. czasem i przestrzenią. Mają one charakter równie symboliczny i porządkujący, jak pojęcia materii i atomu. Przeto teoria naukowa jest niczym innym, jak tylko ekonomicznym, najbardziej wydajnym sposobem dostosowania się człowieka do otoczenia w procesie ewolucji gatunku (wpływ teorii Darwina), w zależności od aktualnych potrzeb. Podstawą tego dostosowa-

nia się gatunku jest doświadczenie zmysłowe, które ma charakter gatunkowy, w odróżnieniu od doświadczenia psychicznego, które ma charakter jednostkowy, indywidualny. Pierwszym, naturalnym sposobem zapisu i gromadzenia doświadczeń zmysłowych jest język potoczny, z którego, drogą eliminacji i selekcji ekonomicznej, powstają pojęcia i teorie naukowe.

C. Komentarz. Bogusław Wolniewicz w swojej rozprawie *Empiriowerbalizm Ryszarda Avenariususa* stwierdził, że teoria ta jest zbiorem prostych i naiwnych tez, ubranych w zawiłą terminologię i symbolikę, co czyni ją pozornie nowatorską. Takimi naiwnymi tezami są, między innymi, stwierdzenia (po przełożeniu ich na normalny tok artykulacji): „Bez świadomości nie ma podmiotu postrzegającego”, „istnieć = odczuwać”, „centralny człon koordynacji zasadniczej” to po prostu podmiot poznający, „nie ma przedmiotu postrzeganego bez podmiotu postrzegającego” (powtórzenie Berkeley'owskiego *esse est percipi*).

B. Wolniewicz przypomniał także ocenę Lenina, że Avenarius ani nie zlikwidował dualistycznego poglądu na świat, ani nie przewyciężył opozycji między materializmem a idealizmem, bowiem jego sensualizm jest właśnie skrajną wersją idealizmu poznawczego.

Zarówno u Avenariususa, jak i u Macha znajdujemy tezę, że materia, przestrzeń, ruch, przyczynowość, przedmioty i ich cechy, to jedyne formy naszych wrażeń, rezultat „koordynacji zasadniczej”. Inaczej mówiąc – wrażenia zmysłowe czy „strumienie elementów” są pierwotnym faktem substancjalnym, materia wtórnym i to jedynie pod postacią pojęcia.

Zdzisław Cackowski pisał: „(...) materia jest bytem obiektywnym, niezależnym od nas i jest dostępna naszym zmysłom, jest postrzegana przez nasze zmysły, posiada obiektywną własność pobudzania naszych zmysłów i wywoływania w nas wrażeń” (*Wartość poznawcza wrażeń zmysłowych*, Warszawa 1962).

Rzecz prosta, materii jako takiej nie postrzegamy, jedynie postrzegamy formy jej przejawiania się; materia jest pojęciem abstrakcyjnym. Mimo to istnieje ona obiektywnie, wywołując w nas subiektywne wrażenia zmysłowe. Wszelako owe wrażenia nie są świadectwem jedynie takich a nie innych możliwości poznawczych podmiotu i stąd – przyczyną jedynie podmiotowego obrazu świata. Nasze zmysły zostały ukształtowane w procesie ewolucji biologicznej i w procesie praktyki społecznej, toteż jest ich tyle, w ilu wymiarach istnieje obiektywna przyroda. Gdyby przyroda istniała inaczej, proces ewolucji także przebiegałby inaczej i stosownie do tego nasze inne zmysły także odzwierciedlałyby inną, obiektywną rzeczywistość.

Powstaje problem następujący: jeśli człowiek posiada określone zmysły, stosownie do zajmowanego miejsca w porządku przyrodniczym, a inne gatunki posiadają inne zmysły i inaczej postrzegają świat, to która wersja świata jest adekwatna? Zdaniem Lenina, zwierzęta nie mają innych zmysłów: mają te same co człowiek, ale o innym stopniu wrażliwości. Widzą świat inaczej, ale w obrębie tych samych form jego przejawiania się: konsystencja (dotyk), smak, barwa, zapach, dźwięk. Pojęcia nauki są wytworem podmiotu, ale odzwierciedlają realne prawidłowości zachodzące w świecie przyrody (np. zasada przyczynowości). To, że człowiek się myli, nie jest świadectwem jedynie subiektywności i relatywności wiedzy, a jej niedoskonałości i ciągłej ewolucji.